

GAZETA LWOVSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwala 3 (Tel. 73).

3000 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Następstwa okupacji Ruhry.

Lwów, 13. sierpnia.

Okupacja Zagłębia Ruhry przez Francję ugodziła w samo serce Niemiec. Rząd Rzeszy ciężką ściągnął na siebie odpowiedzialność, dopuściwszy do okupacji. Dopuszczał zaś do niej, aby konsekwentnym pozostać w opozycji przeciwko dotrzymaniu zobowiązań finansowych, przyjętych w traktacie wersalskim „cum reservatione mentali”, że weksel ten nigdy nie będzie zapłacony.

Aby go nie zapłacić, wołał rząd Rzeszy wydać podstawę operacyjną swego przemysłu w ręce wierzyciela, Francji i Belgii. Liczył na to, że prędzej, czy później, Anglja założy energiczne veto, a za nią pójdą Włochy. Tak więc — rozumowano w Berlinie — i spleta zobowiązań stanie się jeszcze bardziej iluzoryczną, niż dotąd i główna przeszkoda na drodze do spełnienia ambitnych planów niemieckich sama się usunie.

Rachuby zawiadły, a następstwa okupacji Zagłębia Ruhry srodze uszczębiają teraz za perfidną politykę Rzeszy. Wykazały bowiem złą wolę Niemiec i tem zniechęciły do reszty areopag Europy. Rząd niemiecki z pozorną rezygnacją przyjąwszy decyzję Francji do wiadomości, na drogach podstępny i podziemnych knowań stara się obmierzyć jej życie w okupowanym okręgu. Takie rzeczy jednakże kosztują grubo. Gdyby sumy, użyte na podtrzymanie i podsycanie biernego oporu w ziemi okupowanej, użyte zostały na odszkodowania, znaczna część zobowiązań, przeciw uiszczeniu których rozpaczliwie bronią się Niemcy, zostałaby zaspokojona. Zbyteczna wykazywać, jak znakomicie wpłynęłoby to na sytuację międzynarodową Niemiec, a tem samem i na ich stosunki wewnętrzne. Rząd jednakże wołał olbrzymich sum owych użyć na cel nie tylko nieproduktywny, lecz wprost karygodny — ze stanowiska samych Niemiec. Ponieważ zaś równocześnie z rozmysłem podkopano skarb państwa, deprecjonując markę, musiał ów skarb pod działaniem tych machinacji — prosto pęknąć.

Nie przewidywał też rząd Rzeszy, na jakie moralne szkody naraża państwo nieopatrzna jego decyzja. Słyszało się w ciągu lat powojennych wiele o tajnej militarnej organizacji państwa niemieckiego. Widocznie jednak nie zdołano jej przeprowadzić tak, jak wyobrażał sobie naród niemiecki, skoro okupacja Zagłębia Ruhry dokonana została bez zbrojnego oporu. Czując się na siłach, Niemcy z pewnością nie byłiby biernymi świadkami wkraczania wojsk koalicyjnych na teren, tak ważny dla nich nadomiar. Rząd niemiecki zabił tym sposobem poczucie własnej siły w narodzie, pchnął go

Angielski doradca finansowy dla Polski.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. sierpnia.

(J) Jak donoszą z Londynu, „Times” zamieściły korespondencję telegraficzną z Warszawy, w której powiedziano: Istnieją wszelkie powody do przypuszczenia, że rokowania o ustanowienie angielskiego doradcy finansowego dla Polski, zbliżają się do pomyślnego załatwienia, jakkolwiek nie ogłoszono tego

na drogę zwątpienia. Że zaś ono złym bywa doradcą, więc i w tym wypadku do reszty pogmatwało sytuację. Szukając drogi wyjścia, naród znalazł się na rozdrożu. Z jednej strony chwyciła go w swe tryby agitacja komunistyczna, z drugiej coraz gwałtowniej zaznaczać się zaczyna ruch nacjonalistyczny monarchistów, ku którym zalotnie zerka upiór z Doorn. W chwili dzisiejszej oba te krańcowo przeciwległe obozy podały sobie ręce, gdyż jednego i drugiego celem najbliższym jest obalenie republiki. Ale gdyby cel ów osiągnęły, to będą musiały rozejść się, a potem rzucić się na siebie i państwo, nieknięte podczas wojny powszechnej, zaleje się krwią wojny domowej.

Ogólny zamęt wyłonił z siebie jeszcze jedno groźne dla Niemiec zjawisko: coraz śmielej podnoszą głowę dążenia separatystyczne. I jeśli rozszaleje zawierucha, tak prawdopodobna, tak z dnia na dzień wyznaczana, to im przypadnie, zdaje się, rola zbawcza. Rozzerwanie piekielnego związku pod władzą Prus, zepchnięcie Prus napowrót na stanowisko jakie zajmowały przed r. 1870, dałoby Niemcom możność naturalnego, swobodnego rozwoju, a świat uwolniłoby od zmory pikielhauby, która tak ciężko zaważyła na jego losach.

*

Paryż, 12. sierpnia.

Odpowiedź angielska nadeszła tu dziś rano i została niezwłocznie przysłana Poincaremu, który bawi w departamencie Meuse. Nota angielska nie wysuwa żadnych nowych argumentów. Podaje ona ponownie w wątpliwość legalność okupacji Zagłębia Ruhry. Ponownie wysła projekt zbadania zdolności płatniczej Niemiec.

Londyn, 12. sierpnia.

Rząd niemiecki zawiadomił przewodniczącego amerykańskiej misji dla handlu międzynarodowego, że przyjmuje opracowany przez tę komisję plan regulacji długów i reparacji, nie zobowiązuje się jednak do określenia sumy ogólnej.

Paryż, 12. sierpnia.

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Marville dep.

jeszcze stanowczo. Przed rokiem przeszło zaangażowanie członka parlamentu angielskiego p. Hilton Young'a było już w zasadzie zdecydowane, nie mogło jednak wejść w życie, albowiem był on wówczas finansowym sekretarzem skarbu. Nie ma powodów do przypuszczeń aby obecnie zaangażowanie to było niemożliwe.

Meuse, Poincare wygłosił przemówienie, w którym przypominał o nadużyciach, jakich się dopuszczali Niemcy w czasie wojny. Niemcy, — aby zbrodnie zostały zatarte w pamięci ludzkiej — podnoszą hałaśliwe, bezwstydnie skargi na pokojową okupację Zagłębia Ruhry.

Londyn, 12. sierpnia.

Lloyd George, przemawiając w Westham, oświadczył, że Niemcy powinny ponieść odpowiedzialność za zniszczenia, jakie spowodowane zostały z ich winy. Winne one zapłacić tyle, ile rzeczywiście są w możności zapłacić. Jednakże b. premier w dalszym ciągu utrzymuje, że akcja Francji w Zagłębiu Ruhry nie może spotkać się z aprobatą Anglii.

Londyn, 13. sierpnia.

Rząd angielski zezwolił na opublikowanie wszystkich ostatnio wymienionych między sojusznikami a Anglią not i korespondencji w sprawie Zagłębia Ruhry i odszkodowań.

Z sowieckiej Ukrainy.

Zbojecki pochód po chłopskie zboże. — Będą brać a obiecują gruszki na wierzbie.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”)

Luck, 10. sierpnia.

W Charkowie odbył się dnia 10. lipca br. wszechukr. zjazd chlebobrandlowy, na który przybyło około 100 delegatów państwowych władz trójczęści kooperatywnych, wiejskich i ekonomicznych organizacji. Po otworzeniu zjazdu krótką przemową przez Holberga, zabrał głos Rakowski, podkreślając wielkie znaczenie rozwoju wiejskiego gospodarstwa, Ukraina ma 38 milj. mieszkańców urodzajnej ziemi. W zeszłym roku uprawiono 16 milj. dziesięcin, z czego została się nadwyżka 50 milj. pudów. W tym roku nadwyżkę oblicza się na 250—300 milj. pudów, wobec czego sprawa wywozu zboża za granicę stała się aktualną. W zamian za zboże otrzyma Ukraina z zagranicy potrzebne narzędzia. Pośrednictwo w wywozie obejmie Chlebobrodokt i kooperacja. Chłop odniesie z tego podwójną korzyść: bę-

Entuzjastyczne przyjęcie Marsz. Piłsudskiego w Wilnie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”)

Wilno, 12. sierpnia.

Dziś o godz. 10 rano przybył tu Marsz. Piłsudski. Na peronie powitali go przedstawiciele władz wojskowych z gen. Rydzem-Śmigłym na czele, korpus oficerski oraz przedstawiciele różnych instytucji i licznie zebrana publiczność. Kompania honorowa ze sztandarem przy dźwiękach hymnu narodowego oddała honory. Przed dworcem tłum wyprzął konie z powozu i wśród okrzyków na cześć Marszałka przewiózł go przez Ostrą Bramę, ulicę Wielką, Adama Mickiewicza i Jagiellońska do domu na ul. Portowej, gdzie Marsz. zamieszkał u rodziny.

Kryzys gospodarczy na Litwie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”)

Kowno, 12. sierpnia.

W artykule pt. „Brak litów” piśmo „Lietuva“ w nr. 172 omawia ciężki stan gospodarczy w związku z brakiem obiegowej monety. Cały artykuł niepoważnie frakcyjne poruszone zagadnienie i żadnych rad nie daje. Charakterystyczne jest tylko przyznanie, że państwo razem ze wsia żadnych dochodów niema, bo produkta wiejskie nie mają zbytu ze granicą, a Niemcy, które stanowią jedyny rynek zbytu nie są w stanie wobec wysokiego kursu litów zakupić towarów. Rolnicy są w fatalnym położeniu, kredyt jest nadzwyczaj drogi, banki pobierają od 60 do 180 procent, czego gospodarze nie są w stanie zapłacić.

da zmniejszone podatki a zwiększy się jego dochód. „Ale — mówił Rakowski — tych korzyści chłop odrazu nie zobaczy i pierwsze 2—3 lata trzeba będzie mu przedstawiać znaczenie wywozu”.

Tańtego roku Rosja i część Ukrainy konała z głodu, cały świat im pomagał, a obecnie Rakowski oficjalnie cywnicznie przyznaje, że w zeszłym roku dała Ukraina 50 milj. pudów zboża nadwyżki! Równocześnie zaś zapowiada zbojecki pochód po tegoroczne zboże, a żeby niem karmić swoich przyjaciół Niemców, przyczem obiecuje chłopom złote góry, ale dopiero za... 2—3 lata. Nie dziw przeto, że na zjeździe nie było ani jednego chłopca i że chłopcy po wsiach gotują się na krwawe przyjęcie karnych ekspedycji. Do chłopskiej komory będzie ciężko dobrać się nawet Rakowskiemu!

Z Senatu.

Przyjęcie ustaw, uchwalonych przez Sejm.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 12. sierpnia.

Na 28 posiedzeniu Senatu po krótkim referacie sen. Scibora (PSL.) przyjęto dwie nowele w sprawie zmiany stawek pieniężnych w ustawach karnych i procedurze cywilnej b. zaboru austriackiego. Nowele te są potrzebne ze względu na spadek marki. Analogiczne dwie ustawy dla b. dzielnic rosyjskiej przyjęto również bez zmiany. Po referacie sen. Siennickiego (ZLN.) referował sen. Buzek ustawę o uposażeniu urzędników i wojskowych, tudzież ustawę emerytalną.

Senat uchwalił zapowiedzenie zmian w obu ustawach. Sen. Karpiński (ZLN.) referował ustawę o podatku majątkowym. Wywołała ona obszerną dyskusję, stawiano liczne poprawki. — Marszałek zawiadomił, że wpłynęła rezolucja sen. Dobruckiego, wzywająca Rząd, aby nie użył wpływów z podatku majątkowego na potrzeby bieżące, lecz stworzył z nich osobny fundusz na uprawę skarbu. Na prośbę sen. Buzka przerwano rozprawę nad podatkiem majątkowym i przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o projekcie ustawy w sprawie zakresu działania Ministra reform rolnych. Referent Buzek streścił uchwaloną przez Sejm ustawę i prosił o jej przyjęcie bez zmiany, co istotnie nastąpiło. — O godz. 14.40 zarządził Marszałek przerwę do godz. 15.45. Po przerwie sen. Banaszek (NPR.) referował dwie nowele w sprawie ustaw karnych i proceduralnych w b. zaborze pruskim, analogicznie do tych, które przedpołudniem przyjęto dla obu innych dzielnic. Obie nowele przyjęto bez zmian. Przystąpiono do dalszej rozprawy nad podatkiem majątkowym. Ustawę mimo sprzeciwu niektórych senatorów przyjęto bez zmiany.

Następnie przystąpiono do głosowania nad ustawą o stypendjach akademickich odłożonego z poprzedniego posiedzenia. Przyjęto kilka drobnych poprawek. Sen. Kędzior przedstawił sprawozdanie komisji

Ze spraw ruskich.

Powrót metropolity Szeptyckiego. — Życioris polityka ukraińskiego. — Wojna domowa o dolary amerykańskie — Skargi na lwowskiego kuratora szkolnego p. Sobińskiego. — Schronisko dla bandytów.

(W) Metropolita Szeptycki wyzdrowiał już zupełnie, a powrót jego do Lwowa na tapy w najbliższych dniach, gdyż i trudności polityczne zostały usunięte. Według sprawdzonych informacji przyjechał on do Wiednia dnia 27. lipca i zamieszkał w klasztorze Franciszkanów. Ponieważ stan zdrowia jego budził poważne obawy, za poradą konsylium lekarskiego przewieziono go do szpitala Braci Miłosierdzia, gdzie pozostaje do dzisiaj w leczeniu. Na przyjęcie jego przygotowują Rusini wielkie manifestacje, lecz program ich trzymają w ścisłej tajemnicy.

Dla ratowania swej nieszczęśliwej sytuacji politycznej sprowadzili trudowicy posła wołyńskiego p. Prystupa, który urządził w Małopolsce Wschodniej szereg wieców agitacyjnych, biadając nad niedolą Rusinów. Skąd „pan poseł” czerpał informacje swoje o położeniu Rusinów małopolskich trudno dociec, wiedza jego jednak polityczna nie musi być imponująca, gdyż do wyborów piastował on skromną godność pisarza notarialnego, a raczej utrzymywał się z dochodów żony, która jest akuszerką w Lucku.

Mogliby trudowicy wyszukać sobie poważniejszego obrońcę!

Robotnicy ruscy z Nowego Jorku przysłali za pośrednictwem redakcji organu ukr. soc. demokratycznej partii „Zemla i Wola” kwotę 150 dolarów na tow. „Ridna Szkoła” i „Fundusz inwalidów ukraińskich”. Ponieważ obydwie te instytucje są w ręku trudowików, z którymi ukr. socjaliści nie sympatyzują, zareklamowali oni tę kwotę dla siebie, przeznaczając połowę z niej dla pozostających w areszcie śledczym agitato-

skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Komisja postanowiła zalecić przyjęcie ustawy bez zmian, zwłaszcza, że Ministerstwo dało samorządom wiele za-

liczek i będzie je mogło teraz odebrać. Ustawę przyjęto. Następne posiedzenie we czwartek.

row komunistycznych drugą zaś połowę na wydawnictwo organu bolszewickiego „Nowa Kultura”. Równocześnie zawiadamiając o tym ofiarodawców wypisali szereg epitetów, nie bardzo pochlebnych, pod adresem działaczy trudowickich, wymyślając im od czarnosecińców, fałszywstw itd.

Pieniądze odgrywały w ukraińskich organizacjach politycznych zawsze większą rolę od zasad i programów, to też w obozie trudowickim kotłuje teraz serdeczne oburzenie na spryt czerwonych towarzyszy, którzy ich tak szpetnie kiwnęli.

Na indeksie wrogów ukraiństwa znalazł się najmiewinny kurator lwowskiego Okręgu szkolnego p. Sobiński. Zgodnie z poleceniem Ministerstwa wydał on profesorom gimnazjalnym, wymienionym po nazwisku zakaz udzielania lekcji w ukraińskim Uniwersytecie tajnym, grożąc opornym karani dyscyplinarnymi. Słuszne to zarządzenie wywołało głośne oburzenie w sferach partyjnej i było przedmiotem gwałtownych narad interesowanych.

Psuje ono bezsprzecznie plany generów trudowickich, lecz trudno przeczyć dopuścić, ażeby nauczyciele ruscy opłacani przez Rząd polski wychowywali agitatorów ruskich w tajnych uczelniach.

Morderca śp. prof. Twerdochliba, Dziukowski, który zbiegł z aresztów sądowych znajduje się już, — wedle informacji tuł. Rusinów w Czechosłowacji. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że ucieczka ta była należycie zorganizowana, a na czele spisku stała niejaką Makuchówna, która również zbiegła.

Konferencja w Minist. skarbu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 13. sierpnia.

W Ministerstwie skarbu pod przewodnictwem Wiceministra Markowskiego z udziałem wszystkich dyrektorów departamentów tegoż Ministerstwa odbyła się konferencja w sprawie budżetu dochodów skarbowych na rok przyszły oraz w sprawie ewentualnego zastosowania do dochodów tych stałego miernika. Przewidywane na rok przyszły dochody z podatków bezpośrednich, uchwalonych przez Rady prawodawcze, dadzą po przeliczeniu na franki złote dwa razy więcej, niż w roku bieżącym uwzględniając w cyfrach roku bieżącego zaliczkę z tytułu podatku majątkowego. W innych dziedzinach dochodów skarbowych przewidziane są wpływy półtora do dwu razy większe od wpływów z roku bieżącego. W wyniku narad co do zagwarantowania preliminowanej wysokości wpływów z r. 1923 uznano za niezbędne zabezpieczenie stawek podatkowych przed ewentualną deprecjacją w drodze zastosowania stałego miernika.

Usunięcie z Polski emigrantów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 12. sierpnia.

Pisma donoszą: Wszyscy emigranci, którzy do 15. bm. nie otrzymają wizy, będą musieli opuścić Polskę do 1. września br. stosownie do rozporządzenia Ministerstwa spraw wewn.

Zakończenie strajku w Gdańsku

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Gdańsk, 12. sierpnia.

Dziś zakończyły się rokowania pomiędzy delegatami pracodawców a delegatami stanu robotniczego. Rezultatem było zawarcie ugody, w myśl której, począwszy od 13. b. m., robotnicy wykwalifikowani pobierać będą płacę w wysokości 25 fenigów w złocie, niewykwalifikowani 22 fenigów w złocie za godzinę. Przerachowanie fenigów na marki papierowe nastąpi na podstawie przeciętnego tygodniowego kursu funta szterlinga i tygodniowego urzędowego indeksu drożyznianego. Niniejsza umowa dotyczy nie tylko robotników, ale i funkcjonariuszy wszystkich przedsiębiorstw i to z mocą obowiązującą wstecz od 1. sierpnia.

MAURICE LEBLANC.

47)

DEMON i ROBIETA.

(Przekład z oryg. Helony Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy)

— Tak, nie tylko mam prawo, lecz nawet i obowiązek!

Nie wahając się dłużej, podważyła nożyczkami słaby zarczek walizki. Odkroczył od razu i Wera zajrzała do wnętrza. Walizka zawierała tylko rodzaj grubego zeszytu, a raczej szeregu luźnych kartek, stopniowo doszywanych, a ujętych w tekturową okładkę. Odchyliła kompartment — i stanęła osłupiała: tuż pod wierzchem widniała jej własna fotografia z młodościowych czasów z jej własnoręcznie podpisem oraz dedykacją: „Memu przyjacielowi — Stefanowi”

— Nie rozumiem, prawdziwie, nie a nie nie rozumiem. Fotografie dobrze przypominam sobie — mogłam mieć wtedy lat zaledwie szesnaście, — lecz żebym ją była ofiarowała jakiemu p. Maroux? Czyżbym znała

go przecie za moich dawnych czasów?

Żadna wskazówek jakichś, wyświeślenia, wzięła do ręki ów stos razem zeszytych ów kartek. Były to zapiski w rodzaju dziennika. Czytała słowa, w formie przedmowy na pierwszej skreślonej stronie:

„Pragnąłbym, Weroniko, żyć w słońcu promiennych spojrzeń twoich... Podejmując się kształcenia twojego syna, tego dziecka, którebym winien nienawidzieć, jako dziecko innego, lecz które bliskiem jest sercu memu jako dziecie Twoje, czynię to w celu, by życie moje w pełnej znalazło się harmonii z tajemnem uczuciem, które opanowało je od tak dawna. Nie wątpię, iż dzień nadejdzie, w którym zajmiesz z powrotem miejsce, należne Ci w tym domu. Pragnę, by dzień ten przyniósł Ci — obok radości — nadto uczucie dumy z Twojego syna. Będę starał się zatrzeć w nim wszystko, coby wzięł smutnem po ojcu dziedzictwem, podnieść, umocnić dostojność zalet szlachetnych, jakie mu Ty dałaś z siebie. Cel - to tak wzniosły i tak dla mnie wielki, że oddaję mu się ciałem

i duszą; czynię to z pełnią radości. Uśmiech Twój — kiedyś — sowitą mi będzie nagrodą...”

Dziwne wzruszenie ogarnęło duże Werv. Życie jej rozjaśnia się oto światłem ukojenia: nowa tajemnica, której, podobnie, jak innych tyle, wyjaśnić sobie nie umiała, stawała się jej, na równi z kwiatami Maguenoc'a, mocą pocieszenia i słodczy, zalewającej serce...

Kartę po karcie czytając, szła krok w krok, dzień po dniu, drogą, po której dokonywała się praca wychowywania jej syna. Miała przed sobą przeglad dokładny postępów ucznia, metod pedagoga. Dzieciak pojętny był, bystry, rozbudzony, a pilny i dobrej woli pełen — usposobieniem tkliwy, wrażliwy — natura impulsywna a refleksyjna zarazem. Wychowawca pełen serca i wyrozumiałości, cierpliwy lubo stanowczy a wytrwały.

I zwolna, z biegiem powieści codziennej, uczucie coraz szersze zataczało kręgi, przydobywało stopniowo pod płótnem piszącego na siłę wyrazu, i wymykając się mu coraz czę-

ściej z pod kontroli, stawało się prawie wyznaniem.

„Franku, synu mój ukochany, wszak wolno mi tak cię nazywać? Franku, jesteś mi wcielonym Twej Matki wspomnieniem — odżywa mi w Tobie — Ona. Z pogodnych Twoich źrenic przebija spojrzeń Jej czystość przeźrocza... Dusza Twa, jak Jej dusza, pełna zamyśleń, powagi — a jednak prostoty zarazem. I zło nieznanem jest Tobie, dobro zaś tak Ci wrodzonym, iż rzechy można, sam nie wiesz, wczuć w nim ono...”

Niektóre wypracowania chłopca wciągnięte były w ramy dziennika, przepisano więc w nim te właśnie, w których Franio wyraża się o matce z namiętną czułością, z niezachwianą nadzieją odnalezienia jej — może niedługo...

„Tak, znajdziemy ją, Franio — dodawał Stefan — a zobaczywszy ją, pojmiesz dopiero, czem piękno być może — czem jasność, urok, czem radość życia, czem podziw spojżenia...”

(C. d. n.).

Konferencja premierów państw koalicyjnych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”.)

Rzym, 12 sierpnia

W kołach politycznych mówią o możliwości nowej konferencji premierów państw koalicyjnych. Jako miejsce obrad wymieni ją Londyn. Poieważ jednak Belgie, która miała zainicjować tę konferencję wyraziła podobno życzenie, by konferencja odbyła się na terenie neutralnym, możliwe jest, że konferencja odbędzie się w Szwajcarii.

Kronika telegraficzna.

— W Rzymie mają się rozpocząć rokowania między rządem belgradzkim a Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu.

— Wczoraj odbyło się w Angorze otwarcie Zgromadzenia narodowego. Jutro, Mustafa, Kemal - pasza, który wybrany będzie przewodniczącym zgromadzenia, wygłosi wielką mowę polityczną. Dyskusja w sprawie ratyfikacji traktatu pokojowego, zawartego w Lozannie, rozpocznie się prawdopodobnie 20. b. m.

— Pewna liczba przemysłowców ang. wyjechała do Rosji celem konferowania w sprawie podjęcia stosunków handlowych. Przywódca tej wycieczki Baldwin jest przewodniczącym Związku 80 większych fabryk, założonego dla celów propagandy interesów angielskich w Rosji.

— Odbyło się w Moskwie uroczyste otwarcie giełdy zbożowej.

— Wczoraj nastąpiło otwarcie komunikacji powietrznej między Moskwą a Odessą przez Jekaterynosław, Charków i Orzeł.

— Między Rosją a Anglią otwartą zostanie komunikacja telegraficzna kablem via Aleksandrow.

— Inżynierowie niemieccy Baumler i Staltner wynaleźli spadochrony nowego systemu, będące najbezpieczniejszymi z dotychczas skonstruowanych. Lotnicy niemieccy demonstrowali już te spadochrony na zawodach lotniczych międzynarodowych w Goeteborgu.

— W Reggio i Kalabrii huragan spowodował znaczne szkody. W Palmi wskutek uderzenia piorunu 8 osób zostało zabitych a kilkanaście rannych.

— W Królewcu nastąpi jutro otwarcie dorocznych Targów Wschodnich. Targi zapowiadają się pomyślnie.

— W St. Nazaire wykoleił się pociąg robotniczy, przy czem 12 robotników zostało rannych, w czem 4 ciężko.

— Sen. Le Brun będzie zamianowany reprezentantem Francji w Lidze Narodów w miejsce Vivianiego, który ma ustąpić ze względu na stan zdrowia.

— W skład delegacji bułgarskiej na najbliższą sesję zgromadzenia Ligi Narodów wejdzie min. spraw zagr. Kalpof, b. min. Monhof oraz min. pełnomocny Radef.

— Angielski trybunał wojenny skazał na dwa lata więzienia trzech Niemców, którzy przechowywali potajemnie materiały wybuchowe.

— Ze wszystkich stron Zagłębia Rury dochodzą wiadomości o wzmożonej akcji komunistów. Codziennie niemal odbywa się cały szereg mitingów komunistycznych. Nawet w tramwajach agitatorzy wygłaszają do pasażerów mowy.

Dymisja rządu dr. Cuno.

Eventualny kandydat. — Jak wyglądać będzie nowy rząd? — Jaki rząd popierać będą socjaliści? — „Niemcy nie mają widoków na pomoc z zewnątrz”. — Komuniści ogłosili strajk generalny. — Rocznica uchwalenia konstytucji. — Nowa podwyżka taryf.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”.)

Berlin, 12. sierpnia.

Gabinet dra Cuno zgłosił dymisję, która nastąpi dopiero po utworzeniu nowego rządu. Jako kandydata na kanclerza wymieniają Stresemana. Partia socjalno - demokratyczna weźmie udział w rządzie.

Wedle „Sozialistische und parlamentarische Nachrichten”, Stresemann jest zdania, że w poniedziałek po południu będzie już mógł złożyć deklarację rządowi. Na razie jeszcze trudno przewidzieć, jakie będzie ustosunkowanie partii parlamentarnych w przyszłym gabinecie. Partia socjal - demokratyczna domaga się co najmniej 4 tek, pomiędzy nimi jednej politycznej.

Socjalno - demokratyczna frakcja Reichstagu na dzisiejszym posiedzeniu powzięła rezolucję, w której oświadcza, że należy popierać każdy rząd, który będzie propagował następujące punkty. Przystąpienie Niemiec do Ligi Nar., jak najenergiczniejsze wystąpienie w polityce zagranicznej, energiczne przeprowadzenie uchwalonych podatków, przeprowadzenie reform podatkowych i walutowych, zaprowadzenie wypłat w złocie, oddzielenie Reichsweliry od wszystkich nielegalnych organizacji.

Berlin, 12. sierpnia.

Prez. Rzeszy Ebert miał dzisiaj dłuższą rozmowę ze Stresemannem, w której powiedział, że Niemcy nie mają widoków na pomoc z zewnątrz i muszą jedynie liczyć na własne siły.

Z całej Rzeszy niemieckiej nadchodzą wiadomości o rozruchach. Miały one miejsce w Szczecinie i Dreźnie.

Z pism wieczornych wyszła dziś tylko „Deutsche Ztg.” i „Vorwärts”. „Vorwärts” donosi, że berlińscy komuniści ogłosili dziś po południu

strajk generalny. Związki zawodowe zachowują się wobec tego apelu odmiennie.

Berlin, 12. sierpnia.

Dziś obchodzona jest rocznica uchwalenia konstytucji. Na ulicach Berlina nie ma jednak nastroju świątecznego. Chorągwie o barwach republikańskich powiewają tylko na gmachach rządowych. Na popołudnie zapowiedziane są obchody, celem uczczenia tego dnia. Magistrat ze względu na ciężkie położenie odwołał zapowiedziany na dziś obchód. Dokoła miasta stojące oddziały wojskowe miały przeszkodzić manifestacjom z racji rocznicy uchwalenia konstytucji. Ugrupowania przeciwpaiństwowe zamierzają wykorzystać ten dzień celem zmanifestowania wrogich uczuć przeciw teraźniejszemu rządowi.

Z powodu rozruchów na tle drożyznianem ogłosił min. aprowizacji odezwę, która głosi, że rząd poczyni wszelkie kroki, aby zapewnić ludności niezbędne artykuły żywności. Odezwa zaznacza, że rząd ma udzielić nowych kredytów na zakup artykułów żywności. W końcu odezwa wzywa do zachowania spokoju.

Berlin, 12. sierpnia.

Podczas wczorajszego posiedzenia magistratu zawiązała się delegacja nauczycieli, żądając wypłaty różnicy, powstałej z powodu spadku marki.

Giełda była dziś nieczynna. W obrocie pozagiełdowym notowano dolary 4 i 4 i pół miliona.

Na ostatnim posiedzeniu państwowej Rady Gospodarczej uchwalono podwyższyć taryfę pocztową, telegraficzną i kolejową o 600 proc. z dniem 20. b. m.

Cena za węgiel w Niemczech wzrosła o 352 procent.

Upadek gabinetu dr. Cuno wywar doskonałe wrażenie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia.

(J.) Donoszą z Berlina, że wiadomość o upadku gabinetu dr. Cuno wywarła doskonałe wrażenie wśród

mas robotniczych. Pomimo kategorycznego sprzeciwu komunistów, strajk generalny odwołano.

Bezpośrednie rokowania niemiecko-francuskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. sierpnia.

(J.) Z Paryża donoszą: „Echo de Paris” twierdzi, że pierwszym krokiem gabinetu Stresemanna będzie zwrócenie się bezpośrednio do rza-

du paryskiego z prośbą o rozpoczęcie rokowań w sprawie znalezienia sposobów wyjścia z teraźniejszej sytuacji.

Obrót pieniężny z zagranicą.

Zmiana postępowania przy wysyłce towarów za granicę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 sierpnia

Ministerstwo kolei żelaznych zawiadomiło telegraficznie wszystkie podległe urzędy stacyjne, że nadawcy przesyłek, przeznaczonych za granicę, zwolnieni są od obowiązku przedkładania „zaświad-

czeń walutowych” w stacjach nadawczych przy nadawaniu i u odbiorcy w wszystkich bez wyjątku towarów, wysyłanych za granicę Państwa lub na obszar wolnego miasta Gdańska. Równocześnie otrzymał stacje kolejowe polecenie zwracania uwagi nadawców na to, że zaświadczenia walutowe należy jednak na wszelki wypadek okazać w urzędach celnych wyjściowych.

Mobilizacja w Sowdepji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 13 sierpnia.

(J.) Z Moskwy donoszą, że zarządzono tam mobilizację rezerwistów na sześćotygodniowe wczecenia.

Gdzie uciekł Radicz?

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”.)

Belgrad, 12. sierpnia.

Wedle półoficjalnych doniesień ministerstwo spraw wewn. otrzymało zawiadomienie, iż Radicz 5. bm. miał przekroczyć granicę wraz z dwoma posłami ze stronnictwa, przeszedł rzekę Drawę i schronił się do pewnej wsi węgierskiej, skąd miał udać się do Wiednia. Według pogłosek miał on konferować z przywódcą organizacji macedońskiej Protopowem, oraz z węgierskimi irredentystami.

Wiedeń, 12. sierpnia.

Ze źródeł urzędowych zaprzeczają jakoby Radicz przybył do Wiednia.

Belgrad, 12. sierpnia.

Oficjalnie koła stwierdzają, że Radicz uciekł do Tryjestu, skąd zamierza udać się do Rzymu, a potem do Londynu.

W obronie sprawiedliwości.

Lwów, 13. sierpnia.

Jedną z kardynalnych wad, cechujących nasze społeczeństwo, jest brak poszanowania dla własnych władz. Objaw ten mieliśmy sposobność obserwować w najrozmaitszej formie od początku powstania Państwa Polskiego, a uderza on tem boleśniej każdego prawdziwego patriotę, że za rządów zaborczych nie objawiał się nigdy z taką siłą.

Jednostka, zajmująca kierownicze stanowisko, bywa często przedmiotem ataków i najzłośliwszych zarzutów, choćby pozbawionych realnej podstawy, jeśli nie odpowiada już nie tylko polityce atakujących sfer, ale nawet osobistym zamiarom i zachciankom jednostek.

Od niejakiego czasu słyszmy głosy, krytykujące działalność prezesa Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, p. Tomasza Bieniawskiego. Kto bliżej zna indywidualne zalety i pełną gorliwość pracę kierownika tej instytucji, wie zapewne, jak wielkie zasługi położył p. Bieniawski około organizacji naszej poczty dzięki swej energii, gruntownej wiedzy i obywatelskiemu stanowisku i gołosłowne te oskarżenia przyjmuje krytycznie. Byłyby one zatem mniej szkodliwe, gdyby jednostki, żywiące zawiść osobistą i nienawistne uczucia ku p. prezesowi, nie dążyły wszelkimi sposobami do urobienia opinii publicznej przeciw p. Bieniawskiemu i nie chwytaly się takich środków, jak posługiwanie się artykułami w prasie, co prawda mniej poważnej.

Zarzuty, czynione p. Bieniawskiemu, są najzupełniej niesłuszne; dla dogodzenia swej ambicji lub zemście przekręca się bez skrępowania i zmyśla rozmaite kłamstwa i zarzuca mu się rzeczy, których winę ponoszą inne czynniki. Autorami tych insynuacji są podobno niektórzy niezadowoleni podwładni p. prezesa, którzy uczą się za pominięcie w awansie, lub ukaranie służbowe...

Ale ogół urzędników odczuł żywo tę niesprawiedliwość. Najlepszym tego dowodem rezolucja, uchwalona przez Tow. małopolskich

konceptowych urzędników pocztowych, Stow. urzędników pocztowych Rzeczypospolitej we Lwowie i Tow. polskich urzędników rachunkowych Dyrekcji poczt i telegr. we Lwowie na wspólnym zebraniu w dniu 31. lipca. Rezolucja ta piętnuje tę drogę krytyki działalności służbowej p. prezesa jako „niepatryjotyczną, bo godzącą w podstawy dyscypliny służbowej przez podrywanie autorytetu zwierzchnika władzy państwowej i poniżającą instytucję pocztową w opinii publicznej”. Zarazem wyrażają urzędnicy cześć i wdzięczność swemu zwierzchnikowi p. Bieniawskiemu za jego dodatnia, duchem głębokiego patriotyzmu owianą działalność dla dobra Państwa i instytucji pocztowej i za jego życzliwość, uprzejmość, wyrozumiałość i pieczołowitość dla podwładnego personelu.

Przegląd roczników 1883—1901.

Lwów, 13 sierpnia.

Od 15 sierpnia do 8 września odbędzie się przegląd mężczyzny ur. w latach 1883—1899, którzy przy rejestracji przydzieleni byli do list kontrolnych nr. 3. Należą tu w szczególności mężczyźni, którzy

a) dotąd ani w wojsku polskim, ani w b. armjach zaborczych nie służyli.

b) którzy w b. armjach zaborczych zostali uznani za niezdolnych do służby (według obecnych pejęć kat. D.) przez komisję superrewizyjną państw zaborczych,

c) wszyscy ci, którzy przy polskiej komisji przeglądowej wojskowo-lekarskiej P. K. U. zostali zakwalifikowani do kat. B. i kat. D., jak również inwalidzi zakwalifikowani przez polskie komisje rewizyjne. Przegląd mężczyzny urodzonych w latach 1883—1901, którzy są urodzeni i przynależą do położonych w województwach wschodnich oraz ziemi Wileńskiej obszarów które weszły w skład Rzpltej Polskiej w 1921 roku.

Dodatkowe kontrolne zebranie mężczyzny urodzonych w latach od 1883 do 1899, którzy w głównym terminie wyznaczonym dla tych zebrań (wiosennym) do zebrania kontrolnego nie stawili się, zwłaszcza dla tych, którzy

a) stawili się do przeglądu lekarskiego w polskiej P. K. U. i w wyniku tego przeglądu służyli w wojsku polskim z wyjątkiem tych, którzy zostali z wojska polskiego zwolnieni jako kat. D.

b) stawili się w polskiej P. K. U. do przeglądu wojskowo-lekarskiego i otrzymali przy przeglądzie klasyfikację do kat. A. lub C-1. C-2. lecz do szeregów wojsk polskich wcieleni nie byli, a więc z wyjątkiem zakwalifikowanych przy przeglądzie do kat. B. i D.

Na Śląsku niemieckim krwawe rozruchy.

Wiec protestacyjny przeciw drożyznie. — Tłum zaatakował policję. — Walka trwała do późnego wieczora. — Zabici i ranni.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”)

Raciborz, 12. sierpnia.

Wczoraj przyszło tu na tle drożyznianem do wielkiej i krwawej demonstracji. O godz. 11 robotnicy wszystkich fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych opuścili pracę i tłumnie zgromadzili się na placu przed dworcem, gdzie odbył wiec protestacyjny. W bardzo ostrych słowach występowano przeciw rolnikom i kupcom, którzy wstrzymują towary i nie dowożą artykułów spożywczych do miasta. Gdy policja wezwiała tłum do rozejścia się, zaatakowano ją i opanowano samochód ciężarowy z granatami ręcznymi, a uzbrowszy się w niego, rozpoczęto z policją regularną walkę na rynku i przyległych ulicach. Strzelano z rewolwerów i karabinów i rzucano granaty ręczne. Tłum, wyparty przez policję i splądrowawszy liczne sklepy, udał się przed ratusz. W drodze do

ratusza wtargnięto do składu broni Seemana i Barnikowskiego i uzbrojono się w sztylety, noże i brauningi. poczem wywiązała się walka, która trwała przez całe popołudnie do późnego wieczora. Przytem zostało zabitych 4 osób, 30 zaś ciężko rannych. Wiele osób odniosło lżejsze pokaleczenia. Dopiero koło północy nastąpił spokój.

Berlin, 12. sierpnia.

W Starej Hucie na Śląsku przyszło do poważnych rozruchów. Policja ochronna została rozbrojona. Popołudniu przyszło do gwałtownych starć, a w końcu do formalnej bitwy, przyczem było 12 osób zabitych, a wiele osób rannych. Miasto znajduje się w ręku demonstrantów. W Głoss przyszło do krwawych starć, przyczem było wiele zabitych i rannych. Komuniści agitowali za strajkiem generalnym.

Pierwsza wycieczka prasowa na kresy zachodnie.

Zjazd w Poznaniu — Reprezentanci prasy francuskiej. — Zwiedzanie frontu zachodniego. — Wielkie postępy polski w wojnie. — Gościnność mi jałowemu obywatelstwu. — Złączmy się wszyscy w utrwalaniu polskości na kresach zachodnich!

Lwów, 12 sierpnia.

W dn. 20—31 ub. m. odbyła się z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich wycieczka dziennikarzy polskich na kresy zachodnie Rzeczypospolitej.

W sobotę, dn. 23 lipca, zjechali się w Poznaniu przedstawiciele prasy warszawskich („Rzeczpospolita”, „Kurier Warszawski”, „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Poranna”, „Kurjer Poranny”, „Myśl Narodowa”, „Drog Polski”), krakowskich („Głos Narodu”, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „Naprzód”) iódzkie („Praca”), lubelskich („Głos Lubelski”) i piotrkowskich („Dziennik Narodowy”) wszystkich

odcieni partyjnych oraz delegat Międzysejstwa spraw wewnętrznych. W ciągu wycieczki przyłączyli się do niej jeszcze i dwaj reprezentanci prasy francuskiej księża Thirion i Ritz. Przybyłych gości powitał prezes Rady Nadzorczej Związku O. K. Z. hr. Mycielski, poczem dyrektor Korzeniewski i poszczególni kierownicy wydziałów Z. O. K. Z. (Hulanicki, Hasiński, Bederski) wprowadzili ich w wyczerpujących referatach w całość problemu polityki polskiej na kresach zachodnich. Tegoż jeszcze dnia zwiedzono zabytki miasta Poznania i zakłady przemysłowe firm „Roman May”, „Lunań” i „Sinner”. Dni następne poświęcone były zwiedzaniu frontu naszego w powiatach chodzieskim i carnkowskim, gdzie walka o kresy zachodnie największego jeszcze wymaga naprężenia. Szczegółowe i doskonale opracowane informacje udzielone przez miejscowe władze państwowe i komunalne, w szczególności zaś referaty pp. starostów dr. Jerzykowski, dr. Ewerta-Krzemieniewskiego i Wujka, pp. burmistrzów Kowalskiego i Cieplucha oraz inspe-

ktora szkolnego p. H. ndrykowskiego zaznajomili uczestników wycieczki z położeniem tych nagrańicznych powiatów. Żywią jeszcze i obitniej przenosiło to wszystko, poczem spotkano się w ciągu objazdu miast i powiatów.

Wycieczka zwiedziła fabryki fałsu p. Mańczaka i porcelany firmy „Keramos” w Chodzieży, manufaktury pp. Urbańskich w Urbanowie Moszczeńskich w Bzowie, gospodarstwo soltysa p. Grzegorka w Słobce — i osady niemieckie w Zarbarkowie. Goście przekonali się naocznie o wielkich przeszkodach polskości we wszystkich dziedzinach życia tych kresach, do niedawna jeszcze w przeważającej części zgermanizowanych — zarazem jednaki sposób oświadczył, że praca nad przywróceniem dawego naszego stanu posiadania jeszcze nie jest ukończona, że wymaga ona jeszcze dużego nakładu siły i natężenia. W ścisłej z nimi styczności z niezmiernie gościnnymi i miłymi obywatelstwem zauważyli, że troska o dobro ogółu i zrozumienie potrzeb na odwoływych, zachęcają wszelkie jaskrawe różnice stanowe i dzielnicowe, wydała już plon bogaty, choćby wspomnieć tylko o silnym rozwoju lokalnych organizacji Związku O. K. Z., o stworzeniu spółki parcelacyjnej „Osada”, o założeniu pisma codziennego pt. „Kresy Zachodnie”, o „Domu Handlowym” który wyrwał handel i rolnictwo rąkami obcych.

Wątpić nie należy, że wycieczka ta przyczyni się wanie do poznania naszych kresów zachodnich i zrozumienia ich potrzeb, że idea „Obrony Kresów Zachodnich” znajdzie w przyszłości gorących zwolenników nie tylko na pograniczu za hodziem Rzeczypospolitej, lecz i w całej Polsce wszędzie tam, gdzie dotrze głos polskiej prasy, dziś naocznie zaznajomionej z poważnymi i niełatwymi z głoźnami problematami kresów zachodnich.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ” OCENIAC BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIJE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYLANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

I. STYCZ.

6,

ZBRODNIA.

(Ciąg dalszy).

Wydaje mu się nawet, że całe jego dotychczasowe życie erotyczne było jedną niedolą niedosytu i że teraz dopiero posiadzie rozkosz najzupełniejszą, choćby mu przyszło popełnić najohydniejszą zbrodnię na tej malej, chichoczącej kobiecie.

Ona, przeczuwając jakby miarę gwałtownego jego pożądania, przycichła i spokojnia, odsunęła się trochę niechętna, a może przygotowywała się nawet do walki obronnej ze zwierzęcością mężczyzny. Widocznie pragnęła w swoim miłym i cichym pokoiku miłości uczuciowej, łagodnej, — była gotowa poddać się pieszczotom nicco psotliwie figlarnym, czy kapryśnym, — ale cała jej istota protestowała przeciw oddaniu się takiemu, któreby zupełnie przekreślało jej indywidualność.

Jednakże właśnie jej oporność rozpętała w nim nieuśmierzoną już niecierpliwą burzę namiętności. Chwył

kobietę rękami za ramiona, że syknęła z bólu i rzucił ją o ziemię.

Kiedy paroksyzm szalał i rozkoszy minal, odsunął od siebie martwe już ciało kobiety. Usta jej były sine, w półrozwarłe, syczyła się z nich różowa piana. Oczy, sztywno wpatrzone w sufit, nadmiernie wyszły z orbit. Całe ciało potłuczone, a krwawe znaki biegły gęsto po szyi i piersiach.

Był tak zmęczony, że nie miał nawet siły unieść to ciało z podłogi i ułożyć je na łóżku. Z okropności popełnionego czynu nie zdawał sobie chwilowo sprawy. Czuł tylko, że osiągnął naprawdę bezwzględna rozkosz. Teraz wróciła mu rzewność miłości, całował powiedźmi ustami miękkie ciało, do piersi przywarł, do małych stóp — i rozszlochał się w przedudnie błogiem uczuciu szczęścia.

I znowu zdawało się Karolowi, że to nie on sam, a jego drugie „ja” uniosło się z ziemi, z twarzą brzydko, obłędnie uśmiechniętą. Trzęsącymi rękami poprawił na sobie ubranie, poczem pochylił się i ostrożnie

położył kobietę na łóżku. Przykrył ją niebieską kołdrą i długo biedził się nad przyknięciem powiek umarłej. Nie zdołał tego jednak uczynić, bo sztywne oczy trupa, nad miarę wytrzeszczone, nie chciały się przykryć powiekami, cofniętymi w oczodoły. Wyras twarzy umęczonej kobiety był straszny.

„Ja” Karola przypatrywało się jednak długo tej głowie i coraz boleśniej skuroze szły po twarzy mężczyzny, aż nagle — krzyk przerażenia wyleciał z jego ust. — Karolowi zdawało się, że to on sam krzyczy. Coś jakby mu rwała wstęgi głosowe w nadmiernym natężeniu, a tylko bełkot grał mu na współprzykniętych wargach. Straszna świadomość nieodwołalnie już popełnionego czynu gnioła mózg.

— Zabitem — zabitem — bełkotał, krzycząc wewnętrznie, tracąc oddech w tłuczającym się sercu.

W tej rozpacznej chwili uczuł, że ktoś nim potrząsa i jakieś twarde ręce razami spadają mu na kark. Przebudził się.

Ujrzał najpierw, że w pokoju jest

już zupełnie jasno, — kilka wątych plam słońca kładło się dygocząc podłódze. Tuż przy nim stali trzej mężczyźni. Dwaj mieli na sobie mundury, a trzeci w ubraniu cywilnym wyglądał na stróża domu. Karol przypomniał sobie nawet, że ta sama krepka postać otworzyła mu ubiegłej nocy bramę. Karol spostrzegł też, że jeden z policjantów trzymał w ręku jego mały rewolwer.

— No — pomyślał — zasnalem i trzeba się będzie jakoś tłumaczyć.

Mimoto był niepomiernie zdowolony, że ktoś mu przerwał ciężką zmore snu.

— Proszę wstać i ubrać się — powiedział jeden z policjantów.

Karol wewnętrznie przygotowywał się już do niemiłej bądź co bądź pogawędki z władzami, odpowiadając więc na wezwanie z spokojną nonszalancją:

— Właśnie zamierzam to uczynić.

— Tylko szybko.

(C. d. n.).

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 176.

Poniedziałek, 13. sierpnia 1923.

Waluta markowa.

A. Kursa efektów.

Kategorie:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.	Płać:	Żądają:	Transakcje	Uwagi	Kategorie:	Dywid.		Płać:	Żądają:	Transakcje	Uwagi	
								1921	1922					
I. Papiery państwowe.							b) Przemysłowa:							
4% Państwowa poz. Prem. z r. 1920	1000	—	1950—	—	—	—	Agrochemia fabr. szt. naw.	500	—	120000	—	—	—	
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)							Bracia Biskupscy	1000	—	248000	252000	250000	—	—
4 1/2% Banku hip. gal.	—	—	108—	110—	—	—	Browary lwowskie	500	500	—	2150000	2250000	2175-2200000	
4% Banku hip. gal.	—	—	100—	102—	—	—	Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	1315000	1365000	1325-135-000	
4 1/2% Bk kred. ziem. gal.	—	—	102—	104—	—	—	Cegielski	—	—	—	145000	170000	147 1/2-170000	
4 1/2% Banku Małopolsk.	—	—	104 50	106 50	—	—	Crnielów fabr. porcelany	1000	200	1000	245000	280000	250-275000	
4 1/2% Banku hip. ziemel.	—	—	99—	101—	—	—	Garota fabryka Obuwia	140	22	140	37000	45000	38-4000	
4 1/2% Polsk. Bk kraj.	—	—	109—	111—	—	—	Galicja Rafinerja nafty	140	500	—	2200000	—	—	
4% Polsk. Banku kraj.	—	—	100—	102—	—	—	Górka fabryka cementu	140	119	—	1050000	—	—	
4 1/2% Tow. kred. galic. ziemskie	—	—	107—	109—	—	—	Karpallt zakłady litogr.	140	280	140	180000	—	—	
4% Tow. kred. gal. ziem.	—	—	102—	104—	—	—	Krakus f. wódek Krakow	280	168	200	135000	—	—	
III. Oblig. (bez kuponu bież.)							Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	210000	—	—	127 1/2-128000
4 1/2% Kom. Pol. Bk kraj.	—	—	101—	103—	—	—	Oikos Zakł. przem.-drzew.	1000	300	400	795000	810000	800-805000	
4% Kom. Pol. Bk kraj.	—	—	97—	99—	—	—	Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	155000	165000	160-161000	
4% Kol. lok. Pol. Bk kraj.	—	—	92—	94—	—	—	Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	104000	131000	105-130000	
4% Poz. kr. gal. z r. 1893	—	—	92—	94—	—	—	„Piotno” w Poznaniu	1000	—	750	420000	—	—	
4% Poz. kr. gal. z r. 1904	—	—	92—	94—	—	—	Pociąg zakłady amunicji	350	1 1/2	170	148000	172000	150-170000	
4% Poz. kr. gal. z r. 1905	—	—	92—	94—	—	—	Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	148000	172000	150-170000	
4% Poz. kr. gal. z roku 1908 (szkolna)	—	—	92—	94—	—	—	Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	88000	92000	90000	
4 1/2% Poz. kr. gal. z r. 1913	—	—	125—	130—	—	—	Potęga Tow. huty żel.	10000	1500	—	17000	—	—	
4 1/2% Poz. kr. gal. z r. 1914	—	—	200—	210—	—	—	Rakszawa fabryka sukna	140	100	280	645000	680000	650-675000	
IV. Akcje.							Siersza zakł. elektr.	200	21	40	68000	82000	70-80000	
a) Bankowa:							Siersza gór. zakłady	140	450	—	1880000	2120000	190-2100000	
Akc. Związk.	280	70	140	23000	—	—	Spółka Akc. Wydawnicza	280	—	56	50000	—	—	
Akc. hipoteczny	280	42	120	136000	141000	137-140000	Tepege gór. zakłady	700	350	700	440000	—	—	
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	200000	—	—	Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	1300000	1500000	1320-1480000	
Małopolski	280	56	140	90000	—	—	Ursus fabryka motorów	500	180	250	750000	—	—	
Powszechny kredytowy	280	42	140	20000	—	—	Wildt i Ska	500	150	500	280000	—	—	
Przemysłowy	280	42	130	93000	99000	94-98000	Zieleniewski fabr. masz	1000	170	1070	2050000	2200000	2075-2150000	
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	—	c) Handlowa:							
Ziemski kredytowy	280	56	84	24000	28000	25-27000	Polski Glob	500	100	—	7000	—	—	
Zemelny	280	56	84	3000	—	—	Polbal	1000	160	250	30000	—	—	
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	260000	—	—	Tohan	140	70	210	75000	—	—	
							Poisot	1000	260	600	27000	—	—	
							Wawel	500	100	—	2500	—	—	
							Zegluga Polska	140	20	50	23000	—	—	

V. Waluty i Dewizy.

Kategorie:	Bilety bankowe.			Czeki, przechozy i wpłaty.			Uwagi
	płać	żądają	transakcje	płać	żądają	transakcja	
Dolary amerykańskie							Skutkiem zarządzenia Ministra Skarbu obroty w walutach przekazach i wpłatach aż do dalszego zarządzenia zabronione.
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funt szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Florony holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austriackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	—	—	—	MAKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	—
ZYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	440000	—	—	MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	—
JECZMIEN: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	—	MAKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	—
JECZMIEN: małopolski ex 1922	—	—	—	MAKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	—
OWIES: małopolski ex 1922 r.	510000	—	—	MAKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów	—	—	—
KUKURUDZA: krajowa	—	—	—	OTREB: pszen.	—	—	—
KUKURUDZA: rumuńska stacja Sniatyn	—	—	—	OTREB: żytni	—	—	—
ZIEMNIANKI jadalne	—	—	—	MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	—
FASOLA: biała	—	—	—	MAKUCHY: rzepakowa	—	—	—
FASOLA: kolorowa	—	—	—	WORKI: jutowe wyrobu Stradom Warty	—	—	—
GROCH: polny	—	—	—	Czestochowlanka 75 kg. za sztukę	—	—	—
GROCH: Victoria	—	—	—	WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	—
GROCH: 1/2 Victoria	—	—	—	KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	—
BOBIK:	—	—	—	SŁOMA prasowana	—	—	—
WYKA:	—	—	—	SIANO wolińskie	—	—	—
MIESZANKA: pastwana w ziarnie	—	—	—	SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	—
LUBIN:	—	—	—	LEN	—	—	—
BREZKA:	—	—	—	KASZA HRECZANNA	—	—	—
				KASZA JECZMIENNA	—	—	—
				KAPUSTA KWASZONA	—	—	—
				PECAK	—	—	—

W razie przeciwnym umalby
Sąd po upływie tego terminu ten papier
wartościowy za umozony. 6254

Sąd okręgowy.
Przemysł, dnia 31 lipca 1923.

FIRM.

Firm. 1308/23. O. B. II. 79. Zmiany i
dodatki odnoszące się do wpisanych już
w rejestrze handlowym firm spółek.
Do rejestru oddział B. wciągnięto co na-
stępnie: Siedziba i brzmienie firmy:
Bank dla polskiego przemysłu S. A.,
przedtem Dom bankowy August Ra-
czyński w Krakowie. Uchwała Rady za-
wiadowczej z dnia 30. stycznia 1923, zat-
wierdzona przez Ministerstwo skarbu
w porozumieniu z Ministerstwem prze-
mysłu i handlu pod dniem 5. maja 1923
L. Dk. 2852/III. podwyższono kapitał
zakładowy spółki o 75.000.000 Mkp.,
czyli do 200.000.000 Mkp. przez emisję
75.000 sztuk nowych akcji, wartości no-
minalnej po 1000 Mkp. Rada zawiadow-
cza uchwała z 15. czerwca 1923 po my-
śli par. 27 statutu udzieliła prawa pod-
pisywania firmy spółki członkom Rady,
zamieszkałym w Krakowie pp. dr. Józe-
fowi Skąpskiemu, adwokatowi w Krako-
wie, ul. św. Jana 12 i Adamowi
Kirchmayerowi w Krakowie, ul. św. To-
masza 11. Prokurę udzielił dr. Józe-
fowi Gwisowi, zamieszkałemu w Krako-
wie, ul. Sobieskiego 16 a. Dzień wpisu:
25. lipca 1923. 6195

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 23. lipca 1923.

Firm. 1163/23. O. C. VI. 34. Wpis do
rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru oddział C. wciągnięto co
następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul.
św. Gertrudy 19. Brzmienie firmy:
Przedsiębiorstwo spedycyjno-komisowe
Goldfluss i Ska. spółka z ogr. odp. w
Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa:
zawieranie i prowadzenie interesów spe-
dytorskich, transportowych i komiso-
wych, załatwianie wszelkich spraw z o-
czeniem połączonych, oraz przedsiębra-
nie wszelkich czynności w zakresie
przedsiębiorstwa spedycyjnego wcho-
dzących. Forma spółki: Spółka z ogra-
niczoną odpowiedzialnością wedle usta-
wy z dnia 6. marca 1906 Nr. 58 d. p. p.
Kontrakt spółki z daty Kraków, 21.
czerwca 1923 l. rep. 30652. Czas trwania
spółki: Spółka zawiązana jest na
czas nieograniczony z wypowiedzeniem
6-miesięcznym na sześć miesięcy przed
końcem roku obrotowego z tem, że
pierwsze wypowiedzenie nastąpić może
najwcześniej na sześć miesięcy przed
31. grudnia 1925. Kapitał zakładowy
spółki 4.000.000 Mkp. wpłacony w cało-
ści gotówką do spółki. Zawiadowcami
spółki są: Lippman Goldfluss, spedytor
w Krakowie, ul. Stradom 15. Leopold
Goldstaub, spedytor w Krakowie, ul.
Gertrudy 29. Maurycy Goldstaub, spe-
dytor w Krakowie, ul. Miodowa 15 i Ra-
fał Goldfluss, spedytor w Krakowie, ul.
Brzozowa 16. Podpis firmy: pod wyci-
niętą stampilją, lub wydrukowaną, lub
przez kogokolwiek wypisaną nazwą
„Przedsiębiorstwo spedycyjno-komiso-
we Goldfluss i Ska. spółka z ogr. odp.
w Krakowie umieszczą swe imiona i na-
zwiska Lippman Goldfluss łącznie z jed-
nym z pozostałych zawiadowców, lub
Leopold Goldstaub łącznie z jednym z
pozostałych zawiadowców. Ogłoszenia
spółki będą podawane do wiadomości
publicznej w jednym z periodycznych
pism, wychodzących w Krakowie. Dzień
wpisu: 4. lipca 1923. 6194

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 30. czerwca 1923.

Firm. 1221/23. O. A. IV. 163. Wpis
do rejestru handlowego firmy spółko-
wej. Do rejestru oddział A. wciągnięto
co następuje: Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Pierwsza Krakowska
wytwórnia lodów Augusta Popiela i Sp.
w Krakowie. Przedmiot przedsiębior-
stwa: maszynowy wyrób lodów jadal-
nych i ich zbył. Forma spółki: Jawna
spółka handlowa od 14. czerwca 1922 r.
Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Au-
gust Corradini, prywatny w Krakowie,
ul. Lubomirskiego 1. 3., Ernest Widet,
mechanik w Krakowie, ul. Paderew-
skiego 1. 4., August Popiel, kupiec w
Krakowie, ul. Paderewskiego 1. 4. i Mie-
czysław Sowa, cukiernik w Krakowie,
ul. Paderewskiego 1. 4. Do zastępstwa
spółki na zewnątrz i do jej podpisywa-
nia uprawnieni są tylko August Corra-

dini, August Popiel i Ernest Widet. Pod-
pis firmy będzie zawierał wydrukowa-
ną, wypisaną, lub wyciśniętą stampilją
pełną „Firmę Pierwsza Krakowska Wy-
twórnia lodów Augusta Popiela i Sp. w
Krakowie” z podpisem jednego spółnika,
tj. Augusta Corradini, Ernesta Wida-
dela, lub Augusta Popiela. Dzień wpisu:
9. lipca 1923. 6192

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 6. lipca 1923.

Firm. 1143/23. O. C. V. 266. Zmiany
i dodatki odnoszące się do wpisanych
już w rejestrze handlowym firm spółko-
wych. Do rejestru oddział C. wciągnięto
co następuje: Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Maks Lauterbach,
Dom tekstylny. Spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością oddał „Maks Lau-
terbach, Dom tekstylny. Spółka z ogra-
niczoną odpowiedzialnością w likwida-
cji”. Uchwała spółników z dnia 21.
czerwca 1923 postanowiono spółkę roz-
wiązać i wprowadzić ją w likwidację.
Likwidatorem wybrano dotychczasowe-
go zawiadowcę Maksymiljana Lauter-
bacha w Krakowie, ul. Krupnicza 3,
który firmę podpisywać będzie w ten
sposób, że pod brzmieniem jej wyci-
niętym stampilją, wydrukowanem, lub
przez kogokolwiek wypisanem położy
swoją podpis. Wierzycieli wzywa się, by
zgłosili swe wierzycielski do spółki.
Dzień wpisu: 30. czerwca 1923. 6189

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 25. czerwca 1923.

Firm. 1109/23. O. C. V. 475. Zmiany i
dodatki odnoszące się do wpisanych już
w rejestrze handlowym firm kupców
pojedynczych i spółek. Do rejestru od-
dział C. wciągnięto co następuje: Sie-
dziba i brzmienie firmy: „Spiho”, Pol-
sko-austriacki fabryczny skład gumowy.
Spółka z ograniczoną odpowiedzialno-
ścią w Krakowie. Zmieniono ustępy III,
IV, VII, VIII, IX, XI, XII, i XIII kon-
traktu spółki. Kapitał zakładowy spół-
ki podwyższono uchwałą walnego zgro-
madzenia spółki z dnia 4. czerwca 1923
z 3.000.000 Mkp. o dalszą kwotę
2.800.000 Mkp., czyli do kwoty 5.800.000
Mkp. Podwyżkę kapitału wpłacono do
spółki w całości gotówką. Zarząd spół-
ki składa się obecnie z dwóch zawiad-
owców, którym są: Morber Geithelm,
kupiec w Krakowie, ul. Mikołajska 1. 9.
i Toni Horowitz, prywatna w Krakowie,
ul. Poselska 1. 17. Podpis firmy: pod wy-
drukowanem, wypisanem, lub wyciśnię-
tym stampilją brzmieniem firmy obaj za-
wiadowcy łącznie kładą swój podpis
własnoręcznie w sposób zgłoszony do
rejestru handlowego. Dzień wpisu: 20.
czerwca 1923. 6190

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 18. czerwca 1923.

Firm. 611/23. Rg. A. 290. Wykreślenie
firmy. Z rejestru Oddziału A. wykreślo-
no dnia 2 czerwca 1923. Siedziba firmy:
Podwoleczyska. Brzmienie firmy: Dom
handlowy Julian Klobuszewski. Przed-
miot przedsiębiorstwa: handel towarów
manufakturowych żelaza, artykułów te-
chnicznych i chemicznych jak w ogóle
towarów wszelkiego rodzaju a to tak
wewnątrz kraju jakoteż Rosja i Ukraina
Sowiecka. Skutkiem zwinienia przedsię-
biorstwa z dniem 30 kwietnia 1923.
Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Tarnopol, dnia 1 czerwca 1923. 6161

Firm. 1300/23 C. III. 253. Zmiany i
dodatki odnoszące się do wpisanych już
w rejestrze handlowym firm spółko-
wych. Do rejestru oddział C. wciągnięto
co następuje: Siedziba firmy Kraków ul.
Kochanowskiego 1. 2. Brzmienie firmy:
Spółka gruntowa „Esge” Spółka z ogra-
niczoną odpowiedzialnością. Kapitał za-
kładowy podwyższony uchwałą Walne-
go Zgromadzenia z dnia 25 stycznia 1922
z kwoty 1.000.000 Mkp. do kwoty Mkp.
10.000.000 wpłacony w całości. Dzień
wpisu: 21 lipca 1923. 6193

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.
Kraków, dnia 19 lipca 1923.

Firm. 1116/23. O. B. I. 39. Zmiany i
dodatki odnoszące się do wpisanych
już w rejestrze handlowym firm spółko-
wych. Do rejestru oddział B. wciągnię-
to co następuje: Siedziba i brzmienie
firmy: Polskie Zjednoczenie przemy-
słowo-leśne, Spółka akcyjna w Krako-
wie. Postanowieniem Ministerstwa prze-
mysłu i handlu w Warszawie z dnia 3.
sierpnia 1922 zatwierdzono uchwałę
walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 28.
lutego 1922, mocą której podwyższono

kapitał akcyjny spółki z kwoty
55.000.000 Mkp. o kwotę 55.000.000
Mkp., czyli do kwoty 110.000.000 Mkp.
przez wypuszczenie 110.000 sztuk no-
wych pełno i gorówką wpłaconych ak-
cji nominalnej wartości Mkp. 500 każda.
Postanowienie tego samego Minister-
stwa ogłoszonym w „Monitorze Pol-
skim” z dnia 16. listopada 1922 Nr. 261
zezwolono na zmianę par. 2, 13 i 31 sta-
tutu spółki z tem, że oznaczenie par. 31-
39 włącznie otrzymają liczby o 1 wyż-
sze i że niektóre ustępy, oraz cytowa-
ne w niektórych paragrafach przepisy
statutu uległy zmianie przenumowaniu.
Wskutek zmiany par. 2. statutu firma
spółki podpisywana będzie przez: a)
dwóch członków Rady zawiadowczej,
lub b) jednego członka Rady zawiadow-
czej i dyrektora, lub też prokurenta, lub
też a) dwóch dyrektorów (par. 30), lub

wreszcie b) jednego dyrektora i jedne-
go prokurenta. Prokurenci winni przy
podpisie dołączyć do swojego nazwiska
dodatek, wskazujący prokurę. Dzień wpi-
su: 24. czerwca 1923. 6186
Sąd okręgowy, jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 21. czerwca 1923.

ZARZĄD Spółki oszczędności w Niwi-
skach, powiat Kolbuszowa, ogłasza
likwidację tejże spółki, przyczem
wzywa wierzycieli do zgłoszenia
swych roszczeń. 6223

SZWAJC. GAZA MIYNARSKA
słynnej marki ALB. WYDLER ZURYCH.
Wylączna sprzedaż
ALEKSANDER WEINREB
LWÓW, PLAC KRAKOWSKI L. 11.
Ceny fabryczne. 5940-4

ODDZIAŁ ZBOŻOWO - NASIENNY BANKU ZIEMIEN S.A. we Lwowie

ulica Kopernika liczbą 4

KUPUJE ZBOŻA I
NATYCH-
MIANTOWYM TERMINEM
DOSTAWY PO CENACH
GIELDOWYCH Z PÓŹNIEJ-
SZYM ZAŚ TERMINEM DO-
STAWY ZALICZUJE JE
NA JAK NAJDOGODNIEJ-
SZYCH DLA P.T. PRODU-
CENTÓW WARUNKACH.

POLECA RÓWNO-
CZESNIE
NA SEZON JESIENNY KWALI-
FIKOWANE ZBOŻA OZIE-
ME PIERWSZORZĘDNYCH
HODOWCÓW NASIENNYCH
ATESTOWANE PRZEZ SE-
KCJE NASIENNĄ TOW. GO-
SPOD. TAK ORYGINALNE
JAKOTEŻ ODSIEWY.

Zaproszenie do wykonania prawa poboru.

Na mocy postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu
oraz Skarbu z dnia 30. lipca 1923 r. ogłoszonego
w „Monitorze Polskim” Nr. 177 z dnia 7. sierpnia 1923
r. zaprasza

Rada Zawiadowcza Spółki

„Chodorów”

Akcyjne Towarzystwo dla Przemysłu
Cukrowniczego w Chodorowie,

dawnych akcjonariuszów do wykonania prawa poboru na
akcje VII. em. na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

- 1) Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo poboru
1 akcji VII. em. na 4 akcje poprzednich em. po kursie
łącznie z kosztami konfekcji, odsetkami i podatkiem gieł-
dowym Mkp. 250.000-- za sztukę.
- 2) Zgłoszenia prawa poboru przysługującego akcjonariuszom
w myśl ustępu 1) i wpłata ceny objęcia winno być uskutecz-
nione w czasie od 17. sierpnia do 17. września 1923 r.
pod rygorem utraty tego prawa.
- 3) Przy zgłoszeniu winni akcjonariusze wraz z osobiście podpi-
saną korespondencją numerów, przedłożyć akcje w ten posta-
daniu będące, celem uwidocznienia na nich wykonania
prawa poboru.
- 4) Nowe akcje partycypują w zyskach Spółki za rok bilansowy
1922/1923.
- 5) Zgłoszenia wykonania prawa poboru i wpłaty równowartości
przyjmuje **POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE**
i wszystkie jego **ODDZIAŁY**. 6225

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 66.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 75.000 mp., za granicą 100.000 mp. — Redakcja
czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Reaktor nac. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych
nie należy przysyłać. — Rekopiesów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: **JERZY KONARSKI**. Nauzytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.